№ 332. Łódź, Wtorek 27 grudnia 1921 r. Cena 20 mk. Na prowincji 27 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Rokowania gospodarcze na G. Śląsku.

Prace posunęły się daleko.

(Oficjalny komunikat Ligi Narodów).

GENEWA, 26. (PAT). Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza: Przewodniczący niemiecko-polskich rokowań na G. Śląsku dr. Calonder został poinformowany przez obie delegacje, że rokowania na G. Śląsku postąpiły bardzo daleko naprzód i że mają przebieg zadawalający. Wszystkie podkomisje otrzymały polecenie przedłożenia wyników prac jeszcze przed 15 stycznia p. Calonderowi, który następnie zwoła posiedzenie niemieckiej i polskiej delegacji do Genewy.

Przyjazd p. Calondera nastąpi 2-go stycznia.

GENEWA, 26. (PAT) Havas. Przewodniczący rokowań polsko-niemieckich p. Calonder odjeżdża 2 stycznia na G. Śląsk w celu zapoznania się z postępami prac obu delegacji.

Opinje o p. Calonderze.

KATOWICE, 26 (PAT). „Goniec Śląski" pisze o przyjeździe na G. Śląsk prezydenta dr. Calondera co następuje: W chwili, w której rokowania polsko-niemieckie przyniosły już poważne rezultaty, choć częściowo natrafiają w wielu punktach na znaczne trudności, wiadomość o przyjeździe dr. Calondera witamy z prawdziwem i szczerem zadowoleniem, bo w przeciwieństwie przeważającej w obozie niemieckim opinji mamy zupełne zaufanie do członków Ligi Narodów i jej przedstawicieli. Znana bezstronność i rozum dr. Calondera oraz wysokie kompetencje jego światłych doradców dają nam dostateczną gwarancję, że nasze sprawy będą załatwione korzystnie. Tu na miejscu będzie się mógł dr. Calonder przekonać o słusznych naszych żądaniach i umiarkowaniu polskich delegatów, którzy dążą do zupełnego porozumienia. Liga Narodów została powołana do życia, ażeby uchylać międzypaństwowe zatargi i odsuwać w ten sposób widmo groźnej wojny.

Członkowie tego Międzynarodowego Trybunału wiedzą bowiem najlepiej, że wojny powstają z konfliktów gospodarczych. Sprawa G. Śląska, która już niejednokrotnie zamącała spokój Europy, może być załatwioną, o ile przez 15 lat zatargi ekonomiczne będą usunięte lub złagodzone, a osiągnięcia tego szczytnego zadania podjął się dr. Calonder i jego doradcy, którzy dołożą wszelkich starań, ażeby obu stronom stała się sprawiedliwość.

Przed wyborami na Wileńszczyźnie.

Dla wyborców wileńskich.

WILNO, 26. (PAT). Generalny komisarjat wyborczy zgłosił następujący komunikat: Wobec nadsyłania przez wyborców zamiejscowych do generalnego komisarjatu i komisji okręgowych zgłoszeń pisemnych z zamiarem wykonania swego prawa wyborczego, generalny Komisarjat podaje do wiadomości osób posiadających czynne prawo wyborcze, zamieszkałych poza terytorjum wyborczem, że na mocy art. 5 ordynacji wyborczej głosowanie powinno być wykonywane osobiście. Wszelkie więc nadsyłanie głosów pocztą lub in. sposobem oraz przelewanie głosu na inne osoby jest niedopuszczalne. Wszyscy wpisani na listę wyborczą powinni wobec tego w dniu 8 stycznia 22 r. stawić się osobiście w odnośnej komisji wyborczej. Popisany: Gen. Komisarz wyborczy Zabierzowski.

Straż wyborcza.

WILNO, 26. (PAT). Komisarjat generalny opracował statut straży wyborczej, której zadaniem będzie utrzymanie porządku, zabezpieczenie lokali i urn wyborczych w dniu głosowania. Organizacja nosi nazwę Straży wyborczej ziemi Wileńskiej. Działalność Straży rozciąga się na całe terytorjum wyborcze. Siedzibą władz naczelnych i zarządu jest Wilno. Członkiem Straży wyborczej może zostać każdy wyborca jeżeli jest człowiekiem nieposzlakowanej czci. Członkowie pełnią służbę honorowo.

Złoto ze Lwowa.

WARSZAWA 26. (PAT). W piątek 16 bm. odwieźli urzędnicy lwowskiej Izby skarbowej do PKKP 15 beczek złota i srebra o wadze ogólnej 1629 kil. 691 gramow, a więc przeszło 15 centnarów metrycznych tj. więcej jak półtorej tonny. Wartość tej przesyłki ocenia się na około 700 miljardów marek. Wartość samego złota na przeszło 600 miljonów marek. Jest to w ciągu jednego roku trzeci transport ze Lwowa. W grudniu ub. roku wysłano ze Lwowa 1588 kilo, w czerwcu tego roku 1500 kilo złota i srebra. Łącznie z obecnym transportem od lwowskiej Izby skarbowej przybyło przeszło 4,500 kilo tj. 45 centnarów, czyli 4 i pół tonny kruszców szlachetnych.

Briand o rokowaniach londyńskich.

PARYŻ, 26 (PAT) Havas. Briand w izbie gmin oświadczył co następuje: Najlepszym sposobem porozumienia się rządu francuskiego z rządem angielskim była bezpośrednia wymiana zdań obu premjerów, co też nastąpiło z prawdziwą serdecznością. Briand zaznaczył, że

kwestją odszkodowań

zainteresowane są nietylko Francja i Anglja, ale także

wszyscy inni sojusznicy.

Briand zaprzecza pogłoskom, jakoby w czasie narad londyńskich poruszana była sprawa zrzeczenia się przez Francję jakichkolwiek przysługujących jej na mocy traktatu wersalskiego gwarancji.

Kwestja ta ani na chwilę nie była poruszana.

Premjer wyraził hołd Lloyd Georgowi, który pierwszy podniósł specjalną sytuację Francji i który w ciągu ostatnich narad ani razu nie uczynił aluzji co do możliwości poczynienia przez Francję na najbliższej konferencji jakichkolwiek ustępstw. W takiej atmosferze — ciągnął Briand — zajmowano się wyszukaniem środków, jakie przedsięwziąć należy w celu

zmuszenia Niemiec do uskutecznienia wypłat.

Francja nie może nic ustąpić ze swych praw w sprawie odszkodowań. Gdyby zaś, mając na względzie grożące bankructwo Niemiec, przewidywana gwarancja okazała się niewystarczającą, wówczas przystąpi ona do wyszukania innych środków gwarancyjnych, w żadnym jednak razie nie może być tu mowy o obaleniu traktatu wersalskiego, jak to sobie wyobrażają niektórzy niemieccy mężowie stanu.

Premjer zwraca następnie uwagę na kryzys ekonomiczny, jaki daje się odczuwać w znacznej części Europy.

Z konferencji waszyngtońskiej.

WASZYNGTON, 26 (PAT) — Na posiedzeniu popołudniowem Anglja przyjęła propozycje St. Zjednoczonych w sprawie zredukowania pojemności swych łodzi podwodnych do 60,000 tonn. Francja odrzuciła propozycję zredukowania swego tonażu poniżej 90,000 tonn, uważając cyfrę tę za ściśle niezbędne minimum. Japonja domagała się 54 tys. tonn. Włochy obstawały zatem, ażeby pojemność ich łodzi podwodnych nie była niższą od pojemności francuskich łodzi podwodnych w chwili obecnej.

O układ angielsko-irlandzki.

(Odroczenie rozpraw—Nastroje).

LONDYN, 26. Z Dublina donoszą:

Parlament irlandzki prowadził wczoraj bardzo burzliwe obrady. W końcu nie przyjął wniosku na ograniczenie czasu przemówień, bez czego nie było możliwe odbyć głosowania jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. Na wniosek Collina uchwalono odroczenie dalszych obrad w sprawie układu angielsko-irlandzkiego do 3-go stycznia.

W Londynie panuje powszechne przekonanie, iż odroczenie parlamentu irlandzkiego będzie miało ten skutek, iż układ zostanie ratyfikowany dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

„Daily News" widzi w klęsce de Valery zmniejszenie się powagi prezydenta.

Takie rezultaty.

PETERSBURG, 25. (PAT). Według sprawozdania złożonego przez Dzierżyńskiego z ogólnej ilości 63.000 wiorst sieci kolejowej rosyjskiej 40.000 wiorst są zupełnie niezdatne do użytku. Wskutek braków produktów żywnościowych ilość kolejarzy musi być zmniejszona do 840 tys.

Lenin za popieraniem kapitału.

KOPENHAGA, 26. Z Moskwy donoszą:

20-go grudnia otworzył Lenin w Moskwie dziewiąty kongres bolszewicki. W mowie inauguracyjnej oświadczył on między innemi:

Komunizmowi nie udało się zupełne uwolnienie od kapitalizmu, a dziś nie jest możliwe prowadzenie dalszej walki.

Lenin zakończył zapewnieniem, iż doszedł do przekonania, że dziś nie chodzi o zniszczenie kapitału, tylko o utrzymanie go i użycie na korzyść ludu rosyjskiego.

Strajk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 26. (PAT). Z całej Rzeszy niemieckiej nadchodzą wiadomości o ruchu strajkowym na kolejach niemieckich. Połczenie jest bardzo poważne.

Powstanie w Karelji.

HELSINGFORS, 26. (PAT). Do powstania karelskiego przyłączają się coraz to nowe gminy. W ostatnich dniach powstańcy odnieśli szereg zwycięstw.

HELSINGFORS, 26. (PAT). Cziczerin wręczył posłowi finlandzkiemu ponowną notę w sprawie Karelji, w której są powtórzone żądania i zarzuty zawarte w poprzedniej nocie. Nota wyszczególnia ponadto obywateli finlandzkich, którzy dopomagają powstańcom. Jednocześnie przedstawiciel sowietów w Helsingforsie złożył notę werbalną rządowi finskiemu, w której żąda zniesienia kwarantanny dla przybywających z Rosji kurjerów i osób urzędowych.

Państwa nadbałtyckie i ich polityka.

RYGA, 26 (PAT) — Na konferencji państw bałtyckich w Rewlu omawiano rezultaty poprzedniej konferencji ryskiej, w której brała udział i Rosja i rozpatrywano szereg spraw dotyczących wzajemnego stosunku państw bałtyckich. Uchwalono zwołać ponowny zjazd przedstawicieli państw bałtyckich w lutym 22 r. i większością głosów postanowiono także zaprosić i Polskę. Konferencja lutowa ma się odbyć w Helsingforsie i będzie poświęcona sprawie zawarcia umowy bandlowej z Rosją.

Kronika polityczna.

Zemsta bolszewicka.

Organ sowieckiego rządu ukraińskiego, charkowskie „Izwiestja", donoszą, że w zeszłym miesiącu rozstrzelano w jednym tylko dniu 216 zakładników ukraińskich, wziętych przez cofające się wojsko rządowe. W „Izwiestjach" wyraźnie zaznaczono, że rozstrzelanie nastąpiło jako odwet za wymordowanie przez powstańców szeregu urzędników sowieckich.

Plebiscyt w zachodnich Węgrzech.

Dnia 15 b. m. odbył się, stosownie do umowy w Wencji, plebiscyt w zachodnich komittaach węgierskich (t. zw. „Burgenlandzie"), które według traktatu w St. Germain powinny były odejść do Austrji, co jednak przy wykonaniu natrafiło na zbrojny opór Węgrów. Ucieknięto się więc do plebiscytu, a ten dał następujące wyniki: w Oedenburgu około 10,500 obywateli głosowało za Węgrami, za Austrją zaś niespełna 8000.

Burgenland powinien więc zostać przy Węgrzech, na razie jednak Austrja oprotestowała sposób przeprowadzenia głosowania i sprawy jeszcze nie rozstrzygnięto.

Burgenland—oprócz innych względów—konieczny jest przedewszystkiem dla Wiednia, jako bezpośrednia spiżarnia wielkiego miasta. Stamtąd bowiem Wiedeń otrzymywał zawsze konieczne do wyżywienia jarzyny, owoce i nabiał. Austrja żąda więc zastosowania przepisów traktatu w St. Germain.

Odprawa.

Wiedeńska „Ukraina" donosi, że dr. Kość Lewickij, który przybył do Londynu ze specjalną misją, otrzymał od rządu angielskiego oficjalne zawiadomienie, że zarówno rząd brytyjski, jak też całe czwórporozumienie, mogą opierać swój stosunek do Małopolski wschodniej jedynie na życzeniach jej ludności, lecz w żadnym razie nie na poglądach emigracji rusińskiej, za jaką rząd angielski uważa grupę Petruszewycza.

Karol Kautsky o III Międzynarodówce.

„Nieznani, przed nikim nieodpowiedzialni wysłannicy Moskwy kontrolują i prowadzą partje komunistyczne poza Rosją. To, przeciwko czemu występował Engels w r. 1870, dokonało się obecnie w III Międzynarodówce: komenderują nią po rosyjsku dyktatorowie, których ona sama nie zna. Jeżeli bolszewizm w Rosji jest dyktaturą tegoż nad proletarjatem, to w międzynarodówce jest on sprzysiężeniem przeciwko proletarjatowi. Wraz z taktyką spiskową odradza się znowu stara taktyka „putschów", która nigdy tak lekkomyślnie i bez skrupułów nie poświęcała mas, jako zwyczajne mięso armatnie, jak obecnie, pod dowództwem Moskwy."

Jak się broni łapowników.

W dniu 1 września 1921 roku do Związku Budowlanego Z. Z. P. Główna 81, zgłosił się Franciszek Galus zatrudniony przy budowie szkoły ul. Zagajnikowa, i złożył następujące zeznanie: Ja niżej podpisany stwierdzam własnoręcznym podpisem, iż p. Zarzycki Michał ciągle mi groził, że mnie wydali i przyjmie na moje miejsce kogo innego. Chcąc się utrzymać na stanowisku ze względu na utrzymanie moje i rodziny, dawałem p. Zarzyckiemu datki pieniężne, wówczas stosunek Zarzyckiego do mnie polepszył się. Ogólna suma pobrana odemnie w ten sposób przez Zarzyckiego wynosi marek 2300". Powyższe stwierdzono własnoręcznym podpisem Galusa i podpisami obecnych przy zeznaniu.

Odpis zeznania w dosłownem brzmieniu w dniu 15 października r. b. został przez Związek wysłany do Magistratu m. Łodzi.

W odpowiedzi Magistrat nadesłał pismo za numerem P. 4608-21 I z dnia 6-XII r. b. następującej treści: Do Związku Budowlanego Z. Z. P. w miejscu.

W odpowiedzi na pismo tamtejsze z dnia 15 października 1921 r. w sprawie nadużyć pieniężnych, popełnionych jakoby przez p. Michała Zarzyckiego, podmajstrzego przy budowie gmachu szkolnego przy ul. Zagajnikowej, komunikuje się, iż po przeprowadzeniu dochodzeń przez Wydział Budownictwa okazało się, że fakt powyższy miejsca nie miał, a w zeznaniach swych Franciszek Galus powodował się zemstą osobistą. Podpisy: prezydent Rzewski i Naczelnik Kancelarji Piler.

Po otrzymaniu odpowiedzi z Magistratu, Związek wydelegował przedstawiciela do ławnika Wydziału Budowlanego Arnda, który oświadczył, że G. złożył takie samo jak w związku zeznanie w Magistracie.

W dniu 21 b. m. zgłosił się Franciszek Galus do Związku i zeznał: „Ja niżej podpisany stwierdzam własnoręcznym podpisem po raz wtóry i gotów jestem złożyć przysięgę w kościele, że Zarzycki Michał pobrał odemnie łapówkę mk. 2300, sumę tą dawałem częściowo przez sześć razy, takie samo zeznanie złożyłem po raz pierwszy i w Magistracie po raz drugi, przeto protestuję publicznie przeciwko fałszowaniu mego zeznania. Ze łapówkę Zarzycki przyjmie dowiedziałem się od Augustyniaka Antoniego, który również dawał Zarzyckiemu łapówkę". Augustyniak jesienią 1920 roku jak mówi poszukiwał zatrudnienia, kilkakrotnie zwracał się do Zarzyckiego, ale zrozumiał, że Zarzycki od niego „czegoś" chce. Pożyczył sobie 50 marek i wręczył je Zarzyckiemu, a ten kazał mu iść do roboty natychmiast.

Z życia pracującej inteligencji.

Tragedja urzędników kresowych.

Urzędnicy państwowi w Nowogródku przesłali marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów obszerny memorjał w sprawie urzędników na kresach wschodnich. Położenie tych ludzi jest wprost tragiczne. Wyjątkowe warunki mogą tylko zmusić ludzi inteligentnych i fachowców do przyjęcia posady na kresach, do osiedlania się w zapadłych kątach, w brudnych, na poły zniszczonych przez wojnę miasteczkach. Są to ludzie bez jutra, w całkowitem znaczeniu tego słowa, nie otrzymują etatów ani żadnych gwarancji. Dwutygodniowe wymówienie wystarcza do usunięcia z posady. Te dwa tygodnie trzeba przebyć w urzędzie, a później wędrować het daleko, bo na miejscu nie można nawet marzyć o znalezieniu posady prywatnej.

Jedno z takich miasteczek kresowych Nowogródek, oddalone o 26 wiorst od kolei, stało się nagle stolicą województwa. Ta nowa „stolica" licząca 7,000 mieszkańców, zamieszkałych w małych, starych domkach drewnianych musi pomieścić cały szereg nowych i licznych urzędów: województwo, starostwo, policję, sądy, urzędy skarbowe, ziemskie itd. Jak się polokowały te urzędy — trudno sobie wyobrazić. Gorzej jednak mają się urzędnicy. Mieszkają po 8—10 w jednym pokoju, na kurytarzach, w przedsionkach [illegible]

Od listopada przy „podwyżce" płac wszystkim obcięto pensję. I tak naprz. gdy we wrześniu urzędnik VIII klasy, z żoną i jednem dzieckiem, otrzymywał łącznie z dodatkiem mk. 37,008, w listopadzie, po podniesieniu mnożnika z 900 na 1360 — otrzymał mk. 31,492, czyli o pięć i pół tysiąca mniej.

W dodatku urzędnicy kresowi nie korzystają z żadnych ulg kolejowych, pozbawieni są dodatków za wysługę lat, rodziny nie mają żadnego zabezpieczenia na wypadek śmierci żywiciela rodziny.

W takich warunkach bez jutra można pracować tygodnie, miesiące najwyżej. Potem jedni, dzielniejsi i uczciwi uciekną choćby za dziesiątą górę. Pozostaną zupełne niedołęgi i ludzie bez skrupułów, którzy urząd swój będą traktować jako środek do różnych machinacji, łapownictwa itd.

Sejm i rząd powinny jaknajrychlej zająć się tą sprawą, bo chodzi tu o zbyt ważne interesy państwowe, aby można ją odwlekać.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Wtorek	*Dziś* Jana	
	Jutro Młodzianków	
	Wschód słońca	8 m. 11
	Zachód "	3 m. 45
	Wschód księżyca	12 m. 33
	Zachód "	1 m. 34

— Ze świąt. Cicho, spokojnie, a wesoło upłynęły święta. Frekwencja w teatrach, kinach i innych przybytkach rozrywek — była w ciągu obu świąt olbrzymia. W zamożniejszych domach prywatnych, odbywały się liczne uczty rodzinne.

Nowością u nas podczas świąt ubiegłych była choinka tradycyjna, urządzona staraniem I M C I, na Placu Wolności dla biednych dzieci, gdzie zbierały się wieczorem liczne rzesze nietylko dziatwy, ale i dorosłych, przyglądając się wspaniale, różnokolorowemi lampkami oświetlonej choince i przysłuchując się grze orkiestr.

Aura, wbrew naszym przypuszczeniom, była dość względną i darzyła nas w czasie świąt pogodą znośną.

— Zmiana na stanowisku kierownika Urzędu Mieszkaniowego. Dotychczasowy inspektor Urzędu Mieszkaniowego dr. Forelle opuścił zajmowane stanowisko i otworzył w Łodzi kancelarję adwokacką. Na opróżnione stanowisko inspektora mieszkaniowego został powołany dr. Edmund Weisberg b. kapitan W. P. dr. obojga praw i umiejętności politycznych.

Studja uniwersyteckie odbył dr. Weisberg we Lwowie. Praktykę adwokacką odbywał we Lwowie, Drohobyczu i Samborze. Od r. 1914 do chwili obecnej służył w wojsku w randze kapitana. W dobie obecnej dr. Weisberg był kierownikiem sekcji łódzkiej opieki nad zdemobilizowanymi.

— Biura adresowe przy policji. (as) Trudności natury mieszkaniowej spowodowały, że istniejące przy policji biuro adresowe musiano pomieścić w dwóch różnych punktach miasta, mianowicie część materjałów adresowych przeniesiono na ulicę Nowy Rynek № 2 i tam znajduje się ewidencja nazwisk, pierwsze litery których są: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł, M i N, a pozostała część materjału adresowego ulokowana jest przy ulicy Kilińskiego 136 i tu nazwiska zaczynają się od liter: O, P, R, S, T, U, W, Y, Z.

Biuro Adresowe obsługuje nie tylko instytucje państwowe i komunalne ale także i osoby prywatne.

Zgłoszenia w tym celu należy kierować bezpośrednio we wskazane wyżej dwa miejsca według pierwszych liter nazwisk.

Godziny urzędowania w Biurze Adresowem są od 8 i pół do 18 bez przerwy.

Osoby prywatne za informacje płacą po 20 mk. Druczki na zapytania sprzedaje się na miejscu.

Sprzedaż blankietów meldunkowych i książek domowych w dalszym ciągu odbywa się w 14 Komisarjatach Policyjnych.

— 3,500 kilometrów kolei w Polsce. Według dość długich, ale nie zupełnie gruntownych obliczeń, przeprowadzonych w swoim czasie przez ministerstwo kolei żelaznych w Polsce w najbliższym czasie potrzeba jest 3500 kilometrów nowych kolei. Zgodnie z tem obliczeniem, opracowany został dokładny plan kolejności robót.

— Aresztowanie uciekiniera. (as) Policja aresztowała Benjamina Grossmana, zbiegłego z więzienia przy ul. Targowej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. we wtorek dnia 27 b. m. Teatr Miejski daje cieszącą się stałem powodzeniem aktualną komedję K. Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

„Śnieg" St. Przybyszewskiego budzi w pośród miłośników naszego teatru duże zainteresowanie. Z maestrją rzeźbiony djalog, przesubtelny nastrój właściwy sztukom wielkiego twórcy, najlepsza obsada pod reżyserją dyr. Zygm. Noskowskiego, stworzą prawdziwą ucztę dla bywalców teatru. Na premjerze będzie obecny autor.

Z Sądu.

O handel walutą zagraniczną.

Do sądu odwoławczego w drodze apelacji wpłynęła sprawa Pinkusa Jatki i innych, skazanych za handel walutą zagraniczną.

8 czerwca rb. w prywatnem mieszkaniu Pinkusa Jatki, który utrzymuje kantor wymiany pieniędzy w d. nr. 22 przy ul. Piotrkowskiej podczas rewizji wykryto, że zajmuje się on potajemnym handlem waluty zagranicznej.

Znaleziono wówczas 6,000 mk. niemieckich, 117 dolarów, 12 czeków na 235 dolarów.

Podczas rewizji w mieszkaniu znajdowało się 20 osób, u niektórych znaleziono gotówkę, jak np. u Szocla Borewera 2,000 mk. niemieckich, u Moszka Traubego 15 dolarów.

Sprawa powyższa była już w swoim czasie rozważaną przez sędziego 9 okręgu, gdzie skazano Jatkę na rok więzienia i na zapłacenie 100,000 mk. grzywny, z zamianą na 4 miesiące aresztu, oraz 10,400 mk. kosztów, Noecha Borewera i Moszka Traubego za usiłowanie dokonania wzbronionej tranzakcji po 8 miesiące więzienia i za to samo przestępstwo Srula Wiernego i Benjamina Hamera po 4 miesiące więzienia.

Pieniądze skonfiskować na rzecz skarbu.

Zagadkowa zbrodnia.

Zabójstwo i samobójstwo.

Przy ul. Senatorskiej 16 na II piętrze zamieszkuje oddawna rodzina Dolaszyńskich, składająca się z męża Romana (lat 27), żony Marjanny (lat 26), oraz 7-letniej córeczki Feliksy. Dolaszyńscy pobrali się przed 8 laty. Roman D. pracuje w fabryce Grohmanna, jako ślusarz.

W wigilję Bożego Narodzenia o godz. 11 i pół przed południem, gdy Dolaszyńska znajdowała się jeszcze w fabryce do wyżej wspomnianego mieszkania przyszedł wuj Marjanny D. 51-letni Józef Mikołajczyk, który niedawno powrócił z Francji. M. posławszy Feliksę po papierosy zamknął się w pokoju z Marjanną.

Gdy dziewczynka wróciła z papierosami zastała drzwi zamknięte na klucz. Zaalarmowała natychmiast sąsiadów, przy pomocy których drzwi wyważono i oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Marjanna D. leżała bez życia w kałuży krwi, z ranami w szyi, piersiach i brzuchu, Mikołajczyk zaś miał przebite gardło.

Zawezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć Marji, Mikołajczyka przewieziono do szpitala przy ul. Targowej, gdzie też po upływie 5 minut zmarł.

Przypuszczać należy, iż mord dokonany był na tle seksualnem

INTELIGENCJA.

Pojęcie o inteligencji jest bardzo mylnie interpretowane. Jest tu chaos, z którego niejednemu wybrnąć trudno.

Paskarz, dorobkiewicz, który ongi woził skrzynki handlarzowi niemcowi, czy żydowi i nabył od niego szelmowskiego nieraz sprytu, zdobył mętnym sposobem fortunę, ubrał się porządnie, norę dawniej zamieszkiwaną—zmienił na wykwintnie umeblowane salony — również — przecież zalicza siebie do inteligencji — i suggestjonuje równych lub niższych sobie umysłowo swoją powierzchownością i pewnością siebie, jak i pewnym rodzajem dyktatury — nieraz nawet wobec prawdziwego inteligenta.

Inny, jak to mówią, liznąwszy nieco książki — za lat młodych hultaj i próżniak, również pragnie drugiemu imponować i olśnić go swoją rzekomą wiedzą. Dopiero głębsze poznanie stawia go we właściwem świetle.

Ludzie tacy i im podobni mają tę charakterystyczną wspólnotę, że czy mniej czy więcej — tu, owdzie okazują nieraz ordynarne postępowania wobec drugich, ciasnotę umysłową i chęć panowania nad otoczeniem.

Ci są najwiekszymi szkodnikami prawdziwej inteligencji.

Atoli i między inteligencją jest wielu takich, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, że duch czasu stawia ich na równi z zasmarowanym robotnikiem, licho odzianym rękodzielnikiem, zagnojonym włościjaninem itd.

Pojęcie wyłączności, segregowanie na warstwy i stany nie może wyjść im z myśli, tembardziej, iż nieraz ulegają tym, którzy z tytułu stanu majątkowego pragną tę klasowość uwypuklić, a inteligencja nie równająca się im siłą stanu majątkowego, staje się ich trabantem, popada w ich zależność i przecenia ich autorytet ponad autorytet robotnika czy włościjanina.

Atoli prawdziwy inteligent nie da się spowodować postronnym wpływom megalomanów, uznaje wszystkich za równych sobie i pracuje nad podniesieniem poziomu umysłowego tych, którzy tego potrzebują i stara się warstwy pod względem wykształcenia zrównoważyć.

Pocieszający jest objaw, gdy tu i owdzie jednostki prawdziwie inteligentne idą między warstwy robotnicze i włościjańskie uznając ich sobie za równych, pracują głównie dla ich dobra w myśl wzniosłych idei.

I widzimy tych szperaczy w dziedzinie wiedzy nieraz niedbale odzianych bo brak im czasu na dbałość o powierzchowność.

Inteligencja jest właściwie robotnikiem, pracującym umysłowo.

Postępowanie takich ludzi jest zadziwiająco uprzejmem, pociągającem, rozbrajającem, że nieraz ten lub ów nie zdaje sobie sprawy i pojąć nie może, że znalazła się jednostka tak znana i wpływowa w świecie umysłowym, która potrafi się postawić na poziomie równości obywatelskiej.

To też inteligencji nie można brać pod jeden strychulec. Są ludzie inteligenci, którzy mimo braku dokumentów wykształcenia, pracowali latami nad sobą, nad swem wykształceniem, borykali się nieraz z różnemi przeciwnościami i bez pomocy sił fachowych doszli do gruntowego wykształcenia.

Inni nieraz borykali się z życiem, by jak najwięcej ze skarbnicy wiedzy zdobyć—na co wszystko potrzeba zdolności, a ilu to posiada dokumenta wykształcenia, którzy opływali w wszelkim dobrobyciu, a nie zdobyli odpowiednich zasobów wykształcenia.

Dla tego inteligencja jest robotnikiem pracującym umysłowo, jeśli do ostatnich chwil życia walczy o zdobycie wiedzy — jak walczy robotnik o zdobybie kawałka chleba dla rodziny i dalsze swe fachowe wykształcenie.

Pocieszającym jest objaw, że robotnik, inteligencja i włościaństwo coraz silniej się organizują, coraz więcej opanowują władzę po gminach, miastach, powiatach i w państwie, że wymiatają rupieci przeżytków reakcyjnych, nieraz ubranych w pseudodemokratyczną powłokę, że walczą na dwa fronty z reakcją i komunizmem i są najzdrowszemi fundamentami odrodzenia Ojczyzny.

Te warstwy, potrafią się zrozumieć i uzgodnić swe działanie dla ogólnego dobra.

Zabytki z Moskwy wracają.

Reewakuacja przedmiotów, wywiezionych w r. 1915 do Rosji z zamku królewskiego i Łazienek, daje przedsmak tego, czego można spodziewać się od reewakuacji mienia prywatnego przez rząd bolszewicki. Bo przecież, jakkolwiek urządzenie zamku i pałacu łazienkowskiego leżało na składzie w Moskwie i skutkiem tego nie nastręczało osobliwych trudności w przetransportowaniu jego do Polski, bolszewicy nie dotrzymali zapowiedzianych terminów reewakuacji w październiku i listopadzie tak, że dopiero na usilne nalegania naszej komisji udało się po niesłychanych trudach skłonić nareszcie rząd bolszewicki do wypełnienia jednego bodaj z zobowiązań, wynikających z traktatu ryskiego.

Mienie zamku królewskiego i Łazienek, mieszczące się ogółem w około 700 skrzyniach, przywiózł pociąg, który składał się z 33 wagonów i 16 platform. Wyładowanie skrzyń z wagonów zajęło kilka dni tak, że dopiero wczoraj, o g. 9 w. zostało ukończone pod nadzorem reprezentantów gł. urzędu likwidacyjnego i zarządu gmachów reprezentacyjnych Rzeczypospolitej polskiej, a skrzynie wedle konsygnacji zostały odwiezione do Zamku, bądź też do Łazienek. Zawierają one cenne obrazy, porcelanę, bronzy, dywany, meble i inne przedmioty urządzenia wewnetrznego. Wszelako dotychczas nie nastąpiło jeszcze sprawdzenie zawartości skrzyń, gdyż rozpakowanie ich zacznie się dopiero z dniem jutrzejszym.

Jedynie „Grunwald" Matejki został zabrany już przez delegata Tow. zachęty do sztuk pięknych.

To, co dotychczas zostało nam przez bolszewików zwrócone, stanowi tylko drobną cząstkę tego wszystkiego, co się nam należy od sowietów.

Ile mamy złota?

Dnia 7. 11. rb. było: brzęczącej złotej monety za 20,851,289,86, brzęczącej srebrnej monety za 41,016,988,65, bilonu zagranicznego za 1,369,686,66, gotowizny w markach polskich za 7,951,183,53.

Trzy pierwsze sumy podawane są „według parytetu", to znaczy, że chcąc odpowiedzieć na pytanie, wiele to wartości w złocie, trzebaby sumę srebra podzielić w przybliżeniu przez 15, coby dało 2,774466 bilon dzielić przez znacznie większą cyfrę, a gotowiznę obliczyć podług kursu giełdowego.

Prócz sum powyższych leżą w skrzyniach dotąd nieoszacowane, chociaż dokładnie opisane i zważone dary w kosztownościach, których wartości niepodobna dokładnie określić, ale, jak znawcy, którzy je rejestrowali twierdzą, nie możnaby za nie otrzymać więcej jak 3 miljony marek w złocie.

Tak więc obecny nasz skarb narodowy nie o wiele może przekroczyć 96 miljonów złotych mk.

Jest to niedużo, ale nie tak znów mało, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało, i z tą sumą wiele już można zrobić dla urzeczywistnienia banku emisyjnego.

10 przykazań pracy społecznej.

Wielką bolączką każdej organizacji czy to społecznej, czy politycznej—jest niestety wielkie jeszcze niewyrobienie pod względem sprawnego funkcjonowania naszych zarządów, komisji, zebrań i t. p.

Zewsząd płyną skargi na opieszałe funkcjonowanie zarządów, na zaniedbywania obowiązków przez powołanych do ich pełnienia kolegów, na skandaliczne spóźniania się na odczyty i zebrania, na niewykonywanie uchwał, niepłacenie składek.

Czas już najwyższy zawrócić z tej niebezpiecznej drogi — na końcu której przepaść i klęska klasy pracującej.

Każdy uświadomiony człowiek pracy musi zrozumieć, że tylko zbiorowo, razem, solidarnie z innymi — może osiągnąć lepsze jutro, że jeżeli sam się nie przyczyni do społecznej pracy — to nikt za niego tego nie zrobi, a on przez swe lenistwo i zaniedbanie opóźni tylko ostateczne zwycięstwo i wyzwolenie pracy.

Każda najmniejsza czynność, wykonana prawidłowo, solidnie i skrupulatnie — więcej przynosi pożytku i dobra ogólnego — niż wszelkie frazesy, piastowanie wielu szumnych źle spełnianych urzędów i stanowisk.

I dlatego wysunąć należy następujące wskazania:

1) Jeżeliś przyjął do wykonania jakiś obowiązek, funkcję, czy stanowisko organizacyjne—wykonywuj je z całą uczciwością i punktualnością;

2) jeżeli nie możesz ich spełniać, nie przyjmuj takich stanowisk;

3) Nie bierz zawiele pracy i obowiązków na swe barki, jeśli ucierpi choćby jedna sprawa przez ciebie załatwiona;

4) przychodź punktualnie na zebrania, odczyty itp.;

5) pilnuj i przyuczaj innych do punktualnego i pilnego spełniania obowiązków,—niedbałych karć i napominaj;

6) Nie szukaj zysków materjalnych dla siebie w pracy społecznej;

7) bądź gotów na ofiary i cierpienia dla idei;

8) mało krytyki i gadania — dużo czynu;

9) w przemówieniach—trzymaj się tematu i porządku dziennego, mów rzeczowo i krótko;

10) płać regularnie składki i opłat członkowskie.

Konkurs architektoniczny „Targów Wschodnich" we Lwowie.

Zarząd „Targów Wschodnich we Lwowie" rozpisuje konkurs, celem uzyskania projektu na dalsze rozbudowanie terenu.

Do zakresu zadań konkursu należy rozmieszczenie żądanych pawilonów pod względem architektonicznym i praktycznym.

W projekcie ma być utrzymany charakter ogrodowy obszaru „Targów Wschodnich".

Do uczestniczenia w konkursie zaprasza się architektów polskich.

Termin nadsyłania prac konkursowych naznacza się na dzień 1 lutego 1922 r. do godz. 12 w południe. Ten sam termin obowiązuje i prace zamiejscowe.

Prace konkursowe nadsyłać należy pod adresem Kancelerji „Targów Wschodnich" we Lwowie, ul. Akademicka L. 17, w opieczętowanych tekach bez godła i znaku, za napisem „Projekt rozbudowy „Targów Wschodnich" we Lwowie". Do tego dołączyć zapieczętowaną kopertę z nazwiskiem autora.

Za dwie względnie najlepsze prace naznacza się 2 nagrody:

I nagroda — 200,000 mk. polskich,
II nagroda — 100,000 mk. polskich.

Nagrody te będą wypłacone uczestnikom konkursu, których projekt będzie stać na wysokości wymogów technicznych i artystycznych, o ile przynajmniej 3 prace odpowiadające warunkom zostaną wniesione.

Oprócz tego zastrzega sobie Wydział „Targów Wschodnich" prawo zakupna prac nie nagrodzonych przez sąd konkursowy, a do zakupna poleconych po cenie 50,000 mk. polskich.

Substrat techniczny konkursu tworzy mapa sytuacyjna obszaru zajętego w 1921 r. przez „Targi Wschodnie", oraz terenu dalszego ich rozwoju (placu wyścigowego) w skali 1 : 1000.

Substrat ten otrzymać można w Biurach „Targów Wschodnich" (Lwów, Akademicka 17), za złożeniem opłaty w kwocie 1000 mk. pol. Kwota ta będzie uczestnikom konkursu zwrócona po nadesłaniu prac i przedłożeniu kwitu depozytowego. W Biurach tych zażądać można bezpłatnie szczegółowych warunków konkursu.

Rozstrzygniecie konkursu nastąpi najpóźniej do dn. 15 lutego 1922 r., poczem wszystkie prace konkursowe będą wystawione na widok publiczny.

160 miljonów w palcie.

Aresztowanie niebezpiecznego spekulanta.

Przed kilku dniami donosiliśmy o przytrzymaniu w Chrzanowie spekulanta Wolfa Kemplera, przy którym znaleziono przeszło 7 kilogramów srebrnych monet, sprytnie ukrytych w spodniach.

Jak się dowiadujemy, w związku ze sprawą Kemplera aresztowano jednego z jego wspólników nazwiskiem Samuel Schwartz, kupca wiedeńskiego, który od kilku już miesięcy trudnił się skupywaniem srebrnych monet austrjackich, celem wywozu ich zagranicę.

Schwartza aresztowano w Chrzanowie, gdzie zamierzał właśnie zrobić postój w swej podróży, celem porozumienia się ze wspólnikiem, Kemplerem.

Podczas śledztwa stwierdzono, że Schwartz trudnił się również spekulacją obcemi walutami. Przy aresztowanych znaleziono 40.000 dolarów, 345.000 koron czeskich, oraz 99.000 marek niem. (co wynosi okrągło około 160 miljonów marek pol.), przyczem okazało się, że Schwartz przewiózł te waluty w swoim palcie, które niemal całe było wywatowane banknotami.

Między innemi ustalono, że Schwartz był w porozumieniu z całą organizacją spekulantów, grupujących się około krakowskiej czarnej giełdy, którzy posiadają specjalną nawet służbę kurjerską. Jednym z głównych potentatów tej organizacji (w znaczeniu finansowem) był właśnie aresztowany Schwartz, którego osadzono w więzieniu.

Aresztowanie Schwartza wywarło bardzo deprymujące wrażenie na większość spekulantów giełdowych, z których kilku skutkiem ujęcia swego wspólnika poniosło wielkie straty.

Rozmaitości.

Figiel losu.

Dziennik stokholmski „Afonbladet" podaje następującą wiadomość:

Dnia 28 października urodziła się Janowi i Edycie Strombergom córeczka. Dnia 28 października 1919 r. małżeństwo to miało również córeczkę, a dnia 28-go października 1917 r. — tak samo.

Trzy razy z rzędu, w okresach dwuletnich, punktualnie tego samego dnia — to istotnie niezwykły figiel losu.

Ile kosztuje dekolt?

Kasjerka jednego z wielkich magazynów Paryża, Volpilhac, wychodząc ze sklepu, została zasypana przez walące się rusztowanie, ustawione przez właściciela celem odnowienia gmachu. Panna V. otrzymała ciężką ranę w szyję i miała uszkodzoną kość obojczykową. W tych dniach cała afera znalazła swój epilog w sądzie, gdzie p. V. wygrała odszkodowanie w sumie 10,000 franków. „Mam lat 30 — mówiła do sędziego — blizna, jaka została po wypadku, nie pozwala mi nosić dekoltu, a więc... nie mam już nadziei na zamążpójście."

Kącik humorystyczny.

KOLEJE LOSU.

Dlatego upadł rząd Witosa,
Że nie chciał wścibić [illegible] nosa
Do pełniutkiego kmic[illegible] trzosa.

ZAGADKA.

— Co to takiego? [illegible] jasno-żółte i po tem się biega.

— Albo ja wiem...

— No, zwyczajna rycyna.

UZNANIE DLA LEKARZA.

Pewien lekarz ugodził się z obywatelem Krakowa, że mu wyleczy jego żonę za 5,000 Mk.

Kobieta niebawem umarła, obywatel zaś zamiast 5,000 Mk, zapłacił lekarzowi 10,000 Mk.

— Dlaczego płacisz pan więcej nad umowę? — zapytał zdziwiony lekarz.

— Bo ugoda była za wyleczenia tylko, a że pan zrobiłeś więcej nad ugodę, to i zapłata powinna być większa — odpowiedział obywatel.

PRZEKLENSTWO

„Bodajeś się udławił [illegible] krem kartkowym."

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu zgodnie z art. 28 dekretu o samorządzie miejskim (Dz. Pr. 13—1919 r. poz. 140) zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi w sprawie podwyższenia opłat za czynności Urzędu Sekwestracyjnego.

Wobec powyższego Magistrat za czynności tegoż Urzędu, zgodnie z wyżej wskazaną Uchwałą Rady Miejskiej od dnia dzisiejszego pobierać będzie:

a) za każde przypomnienie (bez względu na sumę należności) mk. 15.—

b) za dokonanie zajęcia i sporządzenie o tem protokułu mk. 30.—przy egzekwowaniu należności do mk. 500.—włącznie, i 10% przy egzekwowaniu należności powyżej mk. 500.—

c) w razie uiszczenia należności sekwestratorowi po zajściu jego na miejsce celem dokonania zajęcia, lecz przed dokonaniem tej czynności, opłata wynosi mk. 30.—

d) za dokonanie licytacji opłata wynosi 10% egzekwowanej sumy, lecz nie mniej jak mk. 50.—

e) za zajście na miejsce sekwestratora w celu uskutecznienia licytacji, gdy licytacja nie dochodzi do skutku, niezależnie od sumy należności, mk. 50.—

f) za każdy odpis protokułu mk. 50.—od arkusza.

Pozatem płatnik ponosi wszystkie wydatki w gotówce, związane z powołaniem świadków przy zajęciu, z przechowaniem zajętych rzeczy oraz ogłoszeniem licytacji.

Magistrat m. Łodzi.

Zgubiony Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

„Robotnicy popierajcie swoje pismo Praca“.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 6. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK